

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Gorgolewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Gelińska

Przy udziale prokuratora: ---

Po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23.02.2017 r.

sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Tczewie

przeciwko: (...), synowi J. i Ł. z domu B., urodzonemu (...) w T.

oskarżonemu o to, że:

1. w dniu 18 września 2015 roku w T. znieważył funkcjonariusza Policji sierż. sztab. K. L. z Komendy Powiatowej Policji w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, użył wobec niej słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne oraz groził jej pozbawieniem życia, w celu zmuszenia tego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. w dniu 18 września 2015 roku w T. znieważył funkcjonariusza Policji sierż. K. W. z Komendy Powiatowej Policji w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, użył wobec niego słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne oraz groził mu pozbawieniem życia, w celu zmuszenia tego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. Oskarżonego A. K. (1) w ramach zarzutów uznaje za winnego tego, że w dniu 18 września 2016 roku w T. znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. sztab. K. L. i sierż. K. W. z Komendy Powiatowej Policji w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, użył wobec nich słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne oraz groził im pozbawieniem życia, w celu zmuszenia tych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na mocy art. 224 § 1 k.k. skazuje go na karę roku pozbawienia wolności;

II. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz K. L. i K. W. kwoty po 500 /pięćset/ złotych, tytułem zadośćuczynienia pokrzywdzonym za doznane krzywdy;

III. Na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 669,40 zł /sześćset sześćdziesiąt dziewięć złotych i czterdzieści groszy/ tytułem wydatków oraz 180 /sto osiemdziesiąt/ złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

A. K. (1) ma 25 lat, jest kawalerem, ojcem dziecka w wieku 5 lat. Oskarżony ma wykształcenie gimnazjalne i wyuczony zawód ogrodnika. Nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu rodziny, nie posiada majątku. Był wcześniej trzykrotnie karany (raz na karę ograniczenia wolności oraz dwukrotnie na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszaniem jej wykonania), w tym za czyn z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Dowody:

- oświadczenie oskarżonego – k. 52
- karta karna – k. 26-27
- odpisy wyroków – k. 45, 46

W dniu 18 września 2016 r, w godzinach porannych A. K. (1) w swoim mieszkaniu mieszczącym się przy ul. (...) w T. puszczał głośno muzykę. Przeszkadzało to sąsiadce A. G., która - bojąc się oskarżonego - nie chciała interweniować osobiście, więc zatelefonowała po Policję. Na miejsce przyjechał patrol w składzie sierżant sztabowy K. L. i sierżant K. W.. Policjanci zaczęli pukać do drzwi, jednak A. K. nie otworzył, a jedynie wyłączył muzykę i obserwował funkcjonariuszy przez wizjer. Gdy ci ponowili pukanie, oskarżony zaczął do nich krzyczeć „Wy kurwy jebane!” i grozić „Jeśli wejdziecie, to was zajebię!”. W związku z postawą A. K. policjanci odstąpili od interwencji. Wtedy oskarżony wyszedł z mieszkania na klatkę schodową i zwyzywał A. G..

Dowody:

- zeznania świadka K. L. – k. 3, 14v, 106
- zeznania świadka K. W. – k. 8, 22v
- zeznania świadka A. G. (2) – k. 19v, 105v
- zeznania świadka Ż. A. – k. 33
- kopia notatnika służbowego – k. 15-18, 23

A. K. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, zna i rozumie podstawowe obowiązujące normy prawne, społeczne i kulturowe. W inkryminowanym czasie miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowo – psychiatryczna – k. 60-62

Sąd zważył, co następuje:

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd oparł na wymienionych dowodach, które uznał za wiarygodne.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom A. K. (1), który utrzymywał, iż nie wiedział, że ma do czynienia z policjantami, lecz myślał, że z sąsiadką. Należy zauważyć, iż słowa oskarżonego pozostają w sprzeczności nie tylko ze zgodną relacją pokrzywdzonych, którzy wskazali, iż sprawca obserwował ich przez wizjer, ale także z zeznaniami Ż. A.. Wskazała ona, iż po zdarzeniu A. K. zatelefonował do niej i powiedział, że była interwencja Policji – co świadczy o tym, że doskonale zdawał sobie sprawę z tego, do kogo kierował swoje słowa. W tej sytuacji wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wynik przyjętej linii obrony i próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Reasumując wyniki postępowania dowodowego – sprawstwo A. K. (1) zostało wykazane w sposób nie budzący wątpliwości.

Odnosnie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego winy:

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Tczewie oskarżył A. K. (1) o to, że:

1. w dniu 18 września 2015 roku w T. znieważył funkcjonariusza Policji sierż. sztab. K. L. z Komendy Powiatowej Policji w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, użył wobec niej słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne oraz groził jej pozbawieniem życia, w celu zmuszenia tego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. w dniu 18 września 2015 roku w T. znieważył funkcjonariusza Policji sierż. K. W. z Komendy Powiatowej Policji w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, użył wobec niego słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne oraz groził mu pozbawieniem życia, w celu zmuszenia tego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Tczewie uznał oskarżonego w ramach zarzutów za winnego tego, że w dniu 18 września 2016 roku w T. znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. sztab. K. L. i sierż. K. W. z Komendy Powiatowej Policji w ten sposób, że podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, użył wobec nich słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne oraz groził im pozbawieniem życia, w celu zmuszenia tych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej i czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd potraktował zachowanie przypisane oskarżonemu jako jeden czyn zabroniony z uwagi na fakt, iż A. K. (1) działał kierowany jednym zamiarem – chciał on jednocześnie znieważyc, jak i wystraszyć oboje pokrzywdzonych, na co wprost wskazuje fakt, iż zwrócił się do nich jedynie w liczbie mnogiej, nie kierując swoich słów do żadnego z nich indywidualnie (w liczbie pojedynczej). Takiemu przyjęciu nie stoi na przeszkodzie ilość pokrzywdzonych – oczywistym jest bowiem, że jednym przestępstwem można pokrzywdzić kilka osób. O jedności lub wielości przestępstw (czynów zabronionych) decyduje bowiem liczba powstałych u sprawcy zamiarów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2010 r. w sprawie sygn. akt IV KK 168/10, Biul. PK 2011/3/25) i skoro w przedmiotowej sprawie zamiar był jeden, to w konsekwencji należało przypisać popełnienie tylko jednego przestępstwa, godzącego jednocześnie w K. L. i K. W..

Występek z art. 224 § 2 k.k. popełnia ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej.

Zachowanie A. K. (1) wyczerpało znamiona omawianego czynu zabronionego. Oskarżony w pierwszej kolejności zapowiedział K. L. i K. W., że „Ich zajebie”, tj. w sposób wulgarny zapowiedział użycie przeciwko nim przemocy, a tym samym posłużył się groźbą bezprawną (która, zgodnie z dyspozycją art. 115 § 12 k.k. jest m. in. groźba popełnienia przestępstwa na szkodę osoby). Należy podkreślić, iż bez znaczenia jest, czy groźba ta została uznana za realną - przepis art. 224 § 2 k.k., inaczej niż przepis art. 190 § 1 k.k., jako znamienia przestępstwa nie traktuje zaistnienia u adresata groźby obawy jej spełnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2011 r. w sprawie sygn. akt V KK 128/11, LEX nr 897778). Ponieważ celem A. K. było spowodowanie, żeby pokrzywdzeni, będący funkcjonariuszami Policji, odstąpili od interwencji (groźbę uzależniał bowiem od wejścia policjantów do mieszkania) i cel ten ostatecznie osiągnął, zrealizowana została również druga z przesłanek, tj. działanie w celu powstrzymania funkcjonariuszy publicznych.

Występek z art. 226 § 1 k.k. popełnia ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Zachowanie A. K. (1) wypełniło wszystkie znamiona omawianego przestępstwa. Oskarżony nazwał pokrzywdzonych „kurwami”, co jest zniewagą tak oczywistą, iż nie wymaga dalszego komentarza. K. L. i K. W., jako funkcjonariusze Policji, są funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. (na podstawie art. 66 Ustawy o Policji przy wykonywaniu czynności służbowych policjant korzysta z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych). Ponieważ oskarżony znieważał ich w czasie pełnienia obowiązków służbowych i w związku z nimi (funkcjonariusze chcieli interweniować w związku z głośnym odtwarzaniem muzyki), wypełniona została ostatnia z przesłanek, niezbędnych dla przypisania sprawstwa występkowi z art. 226 § 1 k.k.

Sąd przyjął, iż A. K. (1) ponosi winę za dokonanie opisanego czynu. W szczególności, w realiach sprawy, można było od niego wymagać zachowania zgodnego z prawem, gdyż był zdalny do ponoszenia odpowiedzialności karnej (w dacie czynu był pełnoletni), działał z pełnym rozeznaniem (był w pełni poczytalny mając świadomość tego, co czynił), wreszcie działał w ramach normalnych sytuacji motywacyjnych, ponieważ nie zachodziły żadne okoliczności, które ową winę ograniczyłyby lub ją wyłączały (nie zachodziły stany wyższej konieczności czy też działania pod wpływem błędu). Od każdej normalnej, dojrzałej, dorosłej i zdrowej osoby wymaga się, aby dawała posłuch normie prawnej, w szczególności tak oczywistej, jak nakaz poszanowania cudzej godności osobistej oraz podporządkowania się przedstawicielom państwa – czego uczone są już małe dzieci. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę, iż takie zachowania stanowią przestępstwo, gdyż był już karany za taki sam czyn zabroniony. Zdaniem Sądu, fakt, że takiego posłuchu normie prawnej oskarżony nie dał, nie znajduje w jego przypadku żadnego usprawiedliwienia. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, że A. K. chciał znieważać oraz zagrozić K. L. i K. W., tak więc działał z zamiarem bezpośrednim, zaś swoją świadomością i wolą obejmował zarówno sam fakt wyzwania oraz groźby, jak i to, iż czynił to w czasie, gdy pełnili oni służbę jako funkcjonariusze publiczni i w celu uniemożliwienia wypełnienia obowiązków.

Jak wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż w inkryminowanym czasie oskarżony znajdował się w stanie wyłączającym lub znacznie ograniczającym jego poczytalność – tym samym nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 lub 2 k.k.

Reasumując – A. K. jest zdolny do zawinienia i działał umyślnie, podlega więc odpowiedzialności karnej za przypisane mu przestępstwo.

Oдноśnie wymiaru kary oraz środka kompensacyjnego:

Ponieważ czyn przypisany A. K. (1) wyczerpał znamiona dwóch przestępstw, Sąd – zgodnie z dyspozycją art. 11 § 3 k.k. – mógł orzec za niego jedną karę, na podstawie przepisu sankcjonowanego najsurowiej. Jest nim art. 224 § 2 k.k., sankcjonowany (jak art. 224 § 1 k.k., do którego się odwołuje) karą pozbawienia wolności w wymiarze od miesiąca do 3 /trzech/ lat.

Skazując A. K. (1), Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. Zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy sprawcy, uwzględniając jego motywację, właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu, a także stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Sąd wziął także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które ma ona osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także uwzględnił potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzekając o karze Sąd posiłkował się także orzecznictwem, zgodnie z którym wymiar kary kształtowany jest tak, iż górną granicę limituje stopień winy, dolną zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 października 2002 r. w sprawie sygn. akt II AKa 258/02, KZS 2002/10/52), przy czym cele ogólnoprewencyjne kary nie uzasadniają wymierzenia kary powyżej granicy winy sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 r. w sprawie sygn. akt II AKa 147/00, KZS 2001/1/24).

Jako okoliczności obciążające, wpływające na podwyższenie wymiaru kary, zostały potraktowane:

wysoki stopień szkodliwości społecznej czynu, godzącego w tak ważne dobro jak autorytet funkcjonariuszy publicznych, popełnionego z zamiarem bezpośrednim przez sprawcę lekceważącego tak podstawowy obowiązek ja poszanowanie cudzej godności oraz okazującego brak szacunku dla stróżów prawa – a więc systemu, który reprezentują

kumulatywna kwalifikacja prawną

pokrzywdzenie jednym czynem dwóch osób

nagminność popełniania przestępstwa przypisanego oskarżonemu – okoliczność ta nie może być obojętna dla wymiaru kary, gdyż jednym z celów który ma ona osiągnąć, jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 listopada 2008 r. w sprawie sygn. akt V KK 161/08)

fakt, iż w chwili popełnienia przestępstwa A. K. (1) był już trzykrotnie karany, w tym za przestępstwo podobne

brak poprawy zachowania, pomimo odbycia kary o charakterze wolnościowym

działanie w okresie próby, co świadczy o tym, że oskarżony był przekonany o własnej bezkarności

zachowanie po popełnieniu przestępstwa – zwyzywanie sąsiadki wzywającej Policję, świadczące o całkowitym braku skruchy i wysokim stopniu demoralizacji.

Brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

Bezwzględna przewaga okoliczności obciążających w połączeniu z faktem, że A. K. (1) działał z zamiarem bezpośrednim przemawia za orzeczeniem kary pozbawienia wolności zbliżoną do górnej ustawowej granicy. Za rozstrzygnięciem takim przemawia także fiasko prób resocjalizacji oskarżonego przed popełnieniem przypisanego mu czynu - był on już trzykrotnie skazywany, jednak ani odbycie kary ograniczenia wolności, ani dwukrotne orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w żaden sposób nie wpłynęło na poprawę jego zachowania – w szczególności nie powstrzymało go przed popełnieniem kolejnego przestępstwa. Analiza drogi życiowej A. K. prowadzi do wniosku, iż wobec jego osoby cele w zakresie prewencji indywidualnej może spełnić jedynie stosunkowo długotrwała izolacja penitencjarna. Za prawidłowością takiej oceny przemawia przede wszystkim fakt, iż oskarżony nie umie wysnuwać wniosków z przeszłych doświadczeń i wcześniejsze skazania, w tym z zastosowaniem dobrodziejstwa środka probacyjnego, praktycznie niczego go nie nauczyły i nie spowodowały żadnej poprawy w zachowaniu – wręcz przeciwnie, szanse, które otrzymał od Sądów, paradoksalnie umocniły w nim błędne poczucie bezkarności. Fakt, iż skazany popełnił umyślne przestępstwo podobne w okresie próby wskazuje, iż trudno mówić dotychczas nie tylko o prawidłowej, ale jakiegokolwiek resocjalizacji A. K.. Łatwość, z jaką zaczął naruszać on porządek prawny i praktyczny brak jakichkolwiek już zahamowań (skazany okazał, iż za nic ma przedstawicieli organów ścigania) powoduje, iż do czasu zmiany jego zachowania winien on być odseparowany od społeczeństwa, którego normy całkowicie lekceważył i dla którego porządku prawnego stanowi niestety stałe i coraz większe niebezpieczeństwo. Także względy prewencji ogólnej nakazują surowe ukaranie zdemoralizowanego i wcześniej karanego sprawcy, który dopuścił się kolejnego występku - w takiej sytuacji orzeczona kara musi być obiektywnie surowa, inaczej mogłoby dojść do społecznego przeświadczenia, iż sądy aprobuja powrót do przestępstwa i pobłażliwie traktują osoby wcześniej karane – co jest w sposób oczywisty niedopuszczalne i skutkowałoby upadkiem zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie jednak Sąd zważył, że przed popełnieniem przypisanego mu przestępstwa A. K. nie odbywał jeszcze kary pozbawienia wolności, tak więc daje szansę poprawy po średnim okresie izolacji penitencjarnej i w konsekwencji uznał, że w przedmiotowej sprawie zasadne będzie orzeczenie kary pozbawienia wolności umiarkowanej przekraczającej dolną granicę.

Reasumując powyższe - zdaniem Sądu, dla osiągnięcia wobec A. K. celów, jakie stawia przed karą dyspozycja art. 53 k.k., konieczne jest skazanie go na rok pozbawienia wolności. Kara ta jest bowiem adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jego motywacji oraz rozmiaru krzywdy, którą przez swe działanie wyrządził pokrzywdzonym. Analizując sylwetkę A. K., Sąd doszedł do przekonania, że jego dotychczasowy sposób życia uzasadnia jedynie orzeczenie stosunkowo surowej kary pozbawienia wolności, gdyż inna kara nie spełniłaby swoich celów wychowawczych i zapobiegawczych. Izolacja penitencjarna w orzeczonym wymiarze powinna sprawić, że A. K. poważnie zastanowi się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i w końcu zrozumie, że jego każdy kolejny występki przeciwko porządkowi społecznemu, który do tej pory z taką łatwością naruszał, spotka się natychmiastową i jeszcze surowszą reakcją. Orzeczona kara w sposób należyty wdroży A. K. do przestrzegania porządku prawnego, zapobiegając jego ponownemu powrotowi do przestępstwa.

Należy przy tym podkreślić, iż orzeczono ją jedynie w 1/3 maksymalnego wymiaru, nie może więc być traktowane jako zemsta, lecz musi być uznana za wyważoną. Miarą surowości kary nie jest bowiem jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. Taka sama kara za przestępstwo zagrożone niską sankcją będzie surowa w porównaniu z takim samym ilościowo wymiarem kary za przestępstwo zagrożone sankcją z wysokimi granicami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. akt II AKa 103/12, KZS 2012/7-8/59). Sąd podziela pogląd wyrażany poprzednio m. in. w sprawie Sądu Apelacyjnego w Krakowie o sygn. akt II AKa 95/09, że skoro sankcja karna wynosi od miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności, a Sąd wykorzystał jedynie 11 miesięcy z 2 lat i 11 miesięcy, o które mógł ponieść minimalny wymiar kary, to ostatecznie rok pozbawienia wolności jest karą poniżej średniej, a nie surową, tym mniej rażącą (KZS 2009/6/67). Jednocześnie nie można uznać, aby kara w orzeczonej wysokości była zbyt łagodna i w ten sposób mogła oddziaływać demoralizująco zarówno na pokrzywdzonych, jak i na innych sprawców przestępstw – tym samym spełnią swoją rolę z zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Ponieważ w chwili popełnienia przestępstwa A. K. (1) był już skazany na karę pozbawienia wolności, zgodnie z zakazem zawartym w art. 69 § 1 k.k., nie było możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. był zobligowany do orzeczenia zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych i A. K. (1) został zobowiązany do zapłaty na rzecz każdego z nich po 500 /pięćset/ złotych.

Zadośćuczynienia nie można traktować jako ekwiwalentu, charakterystycznego dla szkody majątkowej. Ma ono służyć jedynie pewnej kompensacie doznanej krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r. w sprawie sygn. akt I ACa 161/06, LEX nr 278433). Ten kompensacyjny cel zadośćuczynienia ma polegać, zgodnie z językowym znaczeniem, na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego” (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. w sprawie sygn. akt III CZP 37/73). Wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 2005 r. w sprawie sygn. akt I ACa 329/05, LEX nr 186505), przy czym wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r. w sprawie sygn. akt V CKN 1114/00).

W ocenie Sądu wskazane w pierwszej części uzasadnienia okoliczności faktyczne, tj. fakt iż K. L. i K. W. stali się ofiarami groźby użycia przemocy, a ponadto w obecności osoby trzeciej zostali wyjątkowo wulgarnie znieważani powodują, iż zasądzone tytułem zadośćuczynienia kwoty nie mogą jawić się jako zbyt wygórowane.

Odnośnie kosztów postępowania:

Z uwagi na skazanie A. K. (1) – na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych – powinien on ponieść koszty postępowania karnego, w tym opłatę. Ponieważ należne kwoty nie są znaczne, a stan zdrowia A. K. pozwala mu na podjęcie pracy, Sąd doszedł do przekonania, że zasądzone należności finansowe

nie będą stanowiły dla niego nadmiernego uszczerbku i nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego z poniesienia kosztów postępowania.

Na poczet zasądzonych wydatków w kwocie 669,40 zł /sześćset sześćdziesiąt dziewięć złotych i czterdzieści groszy/ złożyły się: koszty dochodzenia (428 zł), wynagrodzenie obrońcy z urzędu w postępowaniu przygotowawczym (221,40 zł) oraz zryczałtowana opłata za doręczenia w postępowaniu sądowym (20 zł).

Wysokość opłaty (180 /sto osiemdziesiąt/ złotych) wynika zaś z wysokości orzeczonej kary pozbawienia wolności (art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy o opłatach w sprawach karnych).